



▲ Pałac w Kozienicach. Fasada ogrodowa (przed 1939 r.)

Sylwester Rudnik

Pałac królów

Bądźcie pozdrowione Kozienice, szczęśliwa kolebko wielkiego monarchy. Nie ma od was na całym świecie sławniejszej miejscowości. Tu urodził się bowiem ojciec Ojczyzny i świata ozdoba (...) Andrzej Krzycki¹

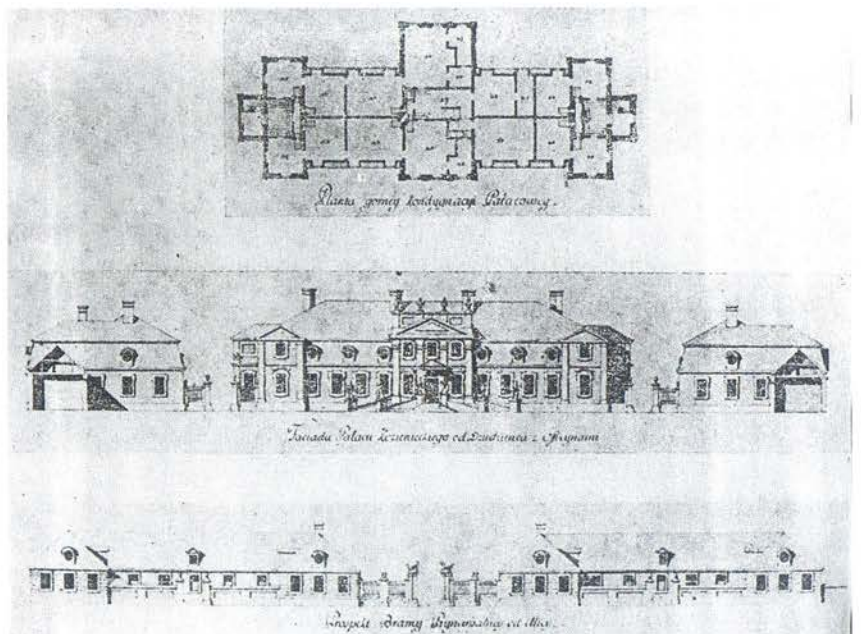
Przez wieki kraj nasz był polem walk i bitew, miejscem najazdów i grabieży, które, oprócz zapaści społeczno-gospodarczych, powodowały rozkradanie i dewastowanie kulturowego dziedzictwa naszych przodków. Wiele takich miejsc, nadszarpiętych przez wojny i zaborców, wciąż pozostaje „w cieniu” opracowań i publikacji historycznych, czekając na odkrycie. Dopiero przybliżenie ich kart z przeszłości (często bardzo emocjonujących i barwnych) budzi świadomość utraconych dóbr.

Do takich miejsc z pewnością należy zaliczyć pałac w Kozienicach, w województwie mazowieckim. Jego historia rozpoczyna się w końcu XIV w., kiedy cała osada przeszła na własność królewską. Bliskość puszczy i Wisły oraz lokalizacja Kozienic na trakcie z Krakowa do Wilna przekonały króla Władysława Jagiełłę (zapalonego łowcę) do wzniesienia tu dworu myśliwskiego, a w 1394 r. ufundowania kościoła. Jak głosi legenda, w czasie jednego z polowań Jagiełło próbował ustrzelić kozę. Tej jednak sprytnie udawało się umknąć przed strzałem. Przyglądający się temu dworzanie zakrzyknęli rozbawieni: „Kozie nic” i stąd wzięta się nazwa osady.

Źródła historyczne podają, iż w końcu 1466 r. król Kazimierz Jagiellończyk wraz

z żoną Elżbietą, szukając schronienia przed morowym powietrzem, zatrzymali się w kozienickim dworze. Tutaj, w nocy z 1 na 2 stycznia 1467 r. królowa urodziła Kazimierzowi piątego syna: Zygmunta, późniejszego króla Polski, zwanego Starym. Po latach dobra kozienickie przeszły w ręce królowej Bo-

ny, żony Zygmunta Starego. Okres prosperity społeczno-ekonomicznej Kozienic trwał do 1657 r., kiedy to zostały doszczętnie zniszczone i splądrowane przez wojska Rakocze- go. W kolejnych latach dwór funkcjonował jako jeden z królewskich ośrodków o charakterze wypoczynkowym. Szczególnym powodzeniem cieszył się za czasów Augusta III, który wielokrotnie tu gościł z małżonką Marią Józefą. Z upływem lat prastary, drewniany dwór nie był w stanie sprostać rosnącym potrzebom królewskim. Decyzja o zastąpieniu go barokowym założeniem pałaco-



▲ Franciszek Placidi, projekt pałacu w Kozienicach, ok. 1775 r. (fragmenty)

wo-parkowym została podjęta przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Realizacja przebiegała dwuetapowo.

W latach 1776–1782 wybudowano korpus główny pałacu, prawą oficynę, tzw. gościnną, oraz ogród spacerowy w typie geometrycznym. Projektantem i bezpośrednim nadzorcą budowy został Franciszek Placidi, królewski architekt i geometra. Po jego śmierci nadzór nad pracami objął Jan Kanty Fontana, burgrabia Zamku Warszawskiego. Przypisywany jest mu plan odbudowania Kozienic po pożarze w 1782 r., przekształcenie ogrodu na modę angielską (1786–1792) oraz wybudowanie drewnianego dworu w kozienickiej Bażanciami (1790). Ostateczny kształt założenia przypominał typowe barokowe rozwiązanie architektoniczno-parkowe oparte na zasadach harmonii, osiowości i symetrii.

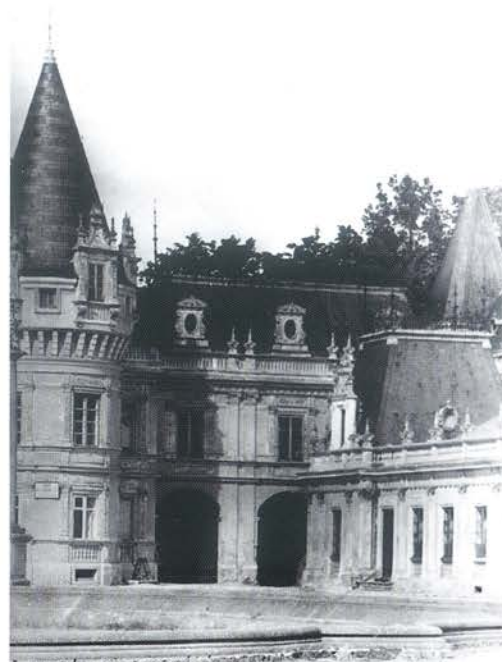
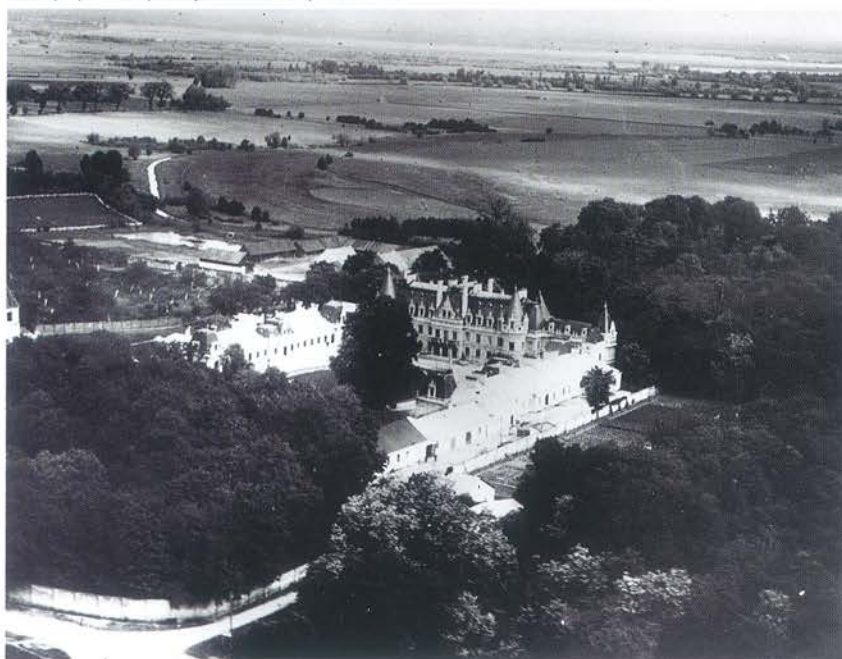
Główną część pałacu stanowił parter. Tu mieściły się apartamenty królewskie (od strony ogrodu) oraz pokoje reprezentacyjne (m.in. sala kampanii i pokój bilardowy). Piętro, ukryte w znacznej części w mansardzie, przeznaczone było na pomieszczenia dla służby oraz garderoby i magazyny.

W opisie wystroju pałacowych wnętrz na szczególną uwagę zasługuje cenna, licząca 179 płócien kolekcja obrazów, przywieziona w 1785 r. po ostatecznym opuszczeniu przez króla Pałacu Ujazdowskiego. Zaisniała wówczas konieczność przegrupowania i nowego rozmieszczenia zbiorów w innych rezydencjach królewskich. Obok Zamku, Łazienek i Belwederu uwzględniono Kozienice. Przy wyborze tego miejsca z pewnością zaważyła chęć króla posiadania małej galerii w miejscu, w którym prawie co roku bawił kilka dni. Ogólne dyspozycje co do rozmieszczenia obrazów w poszczególnych salach wydał prawdopodobnie sam król, gdy we wrześniu tegoż roku przybył do Kozienic na polowanie. Galeria obejmowała cykl historycznych scen przedstawiających orężne czyny Żółkiewskiego i Sobieskiego oraz rodzinne portrety Sobieskich, Żółkiewskich i Daniłowiczów. Były to kopie wykonane specjalnie na zamówienie króla w pracowni Bacciarellego z oryginalnych dzieł Altomonte'go, sprowadzonych w tym celu z Żółkwi. Należy pamiętać, że kopie były wówczas cenione niemal na równi z oryginałami. Wśród pozostałych prac (prawie wyłącznie anonimowych lub kopii) poważną grupę stanowiły obrazy religijne (43 szt.), sceny rodzajowe (26 szt.), pejzaże (21 szt.), portrety (21 szt.), sceny mitologiczne (16 szt.) oraz martwe natury (15 szt.).

Niezwykle cenny zabytek kozienickiego pałacu stanowił księgozbiór Stanisława Augusta, liczący 349 tomów. Obok Zamku i Łazienek, Kozienice miały trzeci biblioteczny zbiór króla, który zawierał dzieła historyczne i prawne, ale większość stanowiła literatura piękna: poezja, opisy podróży, romanse i powieści.

Tragiczne w skutkach wydarzenia polityczno-militarne z lat 1794–1830 odmieniły status całego majątku i przekreśliły dalszą rozbudowę pałacu. Szymon Askenazy wspomina w biografii księcia Józefa Poniatowskiego, że właśnie w Kozienicach doszło do złożenia przez księcia rezygnacji z naczelnego dowództwa nad armią. 17 kwietnia 1794 r. do miasta wkroczyły oddziały rosyjskie pod dowództwem płk. Stiepana Apraksina. Nastąpiła grabież pałacu: *Zabrano wszystko, co dało się wynieść, wyposażenie, zastawy i bieliznę stołową i pościelową, zrywano nawet firanki, portiery i pawilony znad łóżek oraz obicia mebli. Bibliotekę króla zagrabiono lub zniszczono. Portret nawet królewski oficer jeden uderzył laską i dziurę w twarzy zrobił. Kolejnego rabunku dokonali wojska gen. Aleksiego Chruszczewa, eskortujące wziętego do niewoli naczelnika powstania Tadeusza Kościuszkę. Według Juliana Niemcewicza (adiutanta Kościuszki), pałac (...) nie był zbyt bogato umeblowany, lecz zawierał całą zimową garderobę królewską, kosztowne rzadkie futra, zbiór najprzedniejszej broni, obfitą wybornych win piwnicę. W dniu jednym – wszystko było rozbite, zabrane, ubiegano się, kto mógł kraść więcej i prędzej. Uważać należy, że ani niżsi oficerowie, ani żołnierze, do rabunków tych żadnego*

▼ Zespół pałacowo-parkowy w Kozienicach (przed 1939 r.)



▲ Ryzalit korpusu głównego, fragment oficyny gościnnej oraz łącznik między nimi. Widok od strony dziedzińca. Fot. P. Czyż, lata 20. XX w.

nie mieli udziału, tym pozwolono obdzierać mieszczan i wieśniaków z ich sprzętów i bydła. Chwała rabowania pałaców zostawiona była wyłącznie wyższym i sztabowym oficerom.

Dewastacja pałacu nie mogła jednak być tak gruntowna, jak wynikałoby to z przytoczonych cytatów, gdyż w chwili objęcia Kozienic przez Austriaków (po trzecim rozbiore) w pałacowych wnętrzach była jeszcze część mebli oraz galeria obrazów. W 1796 r. została ona bezprawnie zagarnięta i wywieziona w głąb prowincji austriackich.

W okresie Księstwa Warszawskiego i Kró-



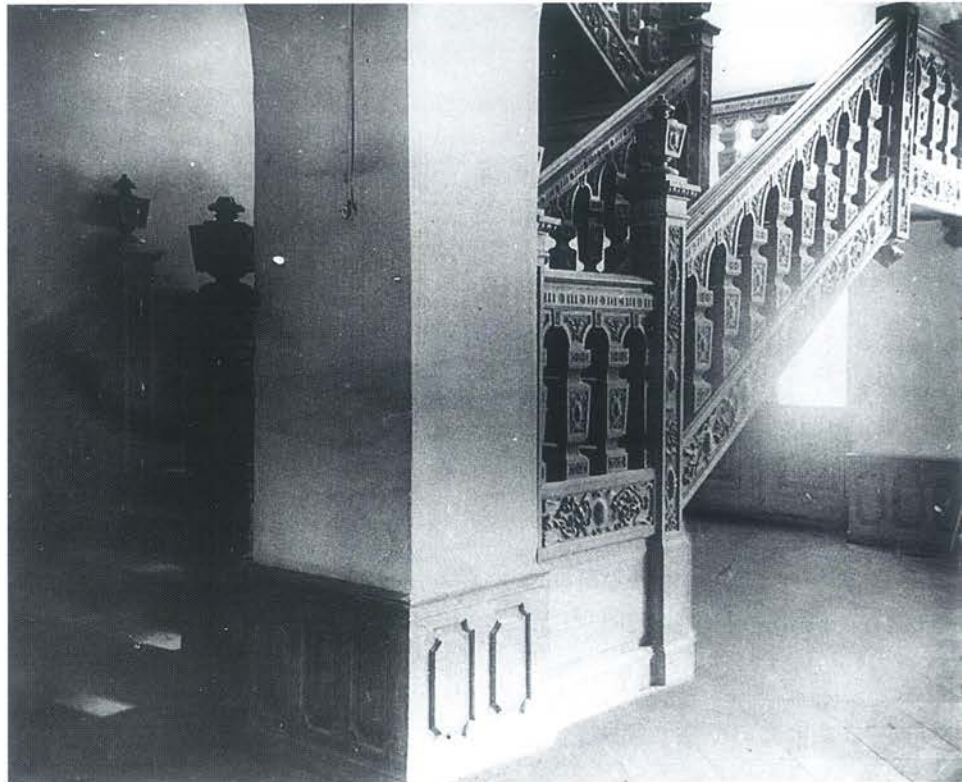
▲ Pałac w Kozienicach. Kolumnada elewacji ogrodowej (przed 1939 r.)

lestwa Kongresowego pałac, wraz z dawną ekonomią królewską, stały się ponownie własnością rządową. Stacjonowały tu liczne jednostki wojskowe, m.in. Korpus Artylerii i Inżynierów. Po upadku powstania listopadowego nastąpiły konfiskaty majątków osób, które brały udział w walce. Skonfiskowane dobra nadawane były zasłużonym wojskowym i urzędnikom rosyjskim. W ten sposób kozienickie dobra 29 kwietnia 1839 r. na zasadzie majoratu przeszły w ręce gen. Iwana Iwanowicza Dehna (twórcy warszawskiej Cytadeli, naczelnego inżyniera budowy kolei warszawsko-wiedeńskiej). Dehn wznosił nowe zabudowania, powiększył park oraz założył duży sad. W Kozienicach bawił jednak rzadko, zajęty ciągłymi rozjazdami służbowymi. Po śmierci w 1859 r., majorat przejął jego syn Włodzimierz (przyboczny adiutant cara Mikołaja I). Kontynuował on dzieło rozpoczęte przez ojca (założył m.in. istniejącą do dziś stadninę koni). W 1873 r. Włodzimierz osiadł w pałacu na stałe, oddając się pisaniu pamiętników. O wyglądzie pałacu z czasów Dehnów niewiele można powiedzieć, gdyż brakuje materiałów ikonograficznych i archiwalnych. Z charakteru kilku sal oszczędzonych przez ostatnią przebudowę można wnosić, iż utrzymane były w stylu empiru. Z zestawienia stanu budynków za rok 1839 i 1865 wynika, że w okresie tym postawiono murowaną oficynę kuchenną (dawniej drewniana), pałac i oficynę gościnną pokryto blachą cynkową, w miejsce gazonu przedpałacowego wybudowano basen otoczony czterema kolumnami – latarniami, przy wjeździe wystawiono nową bramę, a od strony ogrodu wybudowano schody.

W 1888 r. Kozienice odziedziczyła córka Włodzimierza, Olga Władimirowa Wonslarska. Jej to staraniem XVIII-wieczny pałac przebudowano na wspaniałą magnacką re-

zydencję w duchu renesansu francuskiego (1896–1900). Wybór takiego „kostiumu” z pewnością nie był przypadkowy. Dzięki swej malowniczości i okazałości miał podnieść prestiż i pokazać arystokratyczne aspiracje ówczesnych właścicieli. Projektantem przebudowy został francuski architekt Franciszek Arveuf, specjalista i fachowiec od tego neostylu. Znanne są jego realizacje w Antoninach (przebudował pałac Potockich), Jadwisinie (wybudował pałac Radziwiłłów) oraz w Warszawie (wybudował pałac hr. Rzyszczewskiego). Kozienicki projekt zakładał wykorzystanie już istniejących murów oraz ogólne rozplanowanie

▼ Fragment głównej klatki schodowej z drewnianą balustradą. Fot. P. Czyż, lata 20. XX w.



budynków. Dodał kilka oficyn i pawilonów tak, aby stworzyć zamknięty dziedzińiec. Dawny basen ujęty kamiennym obramowaniem stanowił teraz ważny element kompozycyjny. W jego lustrze wody odbijała się bogata w dekorację elewacja frontowa głównego korpusu. Rzut pałacu zachował poprzednią wielkość i kształt, jedynie narożne ryzality od strony dziedzińca zostały przekształcone w okrągłe wieże, zwieńczone spiczastymi dachami. Całość do złudzenia przypominała architekturę zamków nad Loarą z czasów Franciszka I i Henryka II. Warto dodać, iż łupek pokrywający dachy oraz ekipę dekarzy sprowadzono właśnie z Francji. Oficyny i pawilony również przebudowano w duchu renesansu francuskiego, nadając im formy analogiczne do pałacowych.

Przekształceniu uległy też wnętrza. Pałac wraz ze skrzydłami miał teraz liczyć 100 pokoi. Utrzymano je w różnych historycznych stylach, dominował jednak neorenesans. Hal główny zdobiła dębowa, bogato rzeźbiona klatka schodowa, wielki kamienny, rzeźbiony kominek (przywieziony z bliżej nie znanego francuskiego zamku), stylowe meble, tkaniny i liczne trofea myśliwskie. Dumę właścicieli stanowiły: biblioteka (ponad 10 000 tomów) oraz kolekcja obrazów (w tym m.in. portret króla Stanisława Augusta pędzla Molinarego).



▲ Włoski salon gościnny w pałacu. Fot. z *Stolica i Usadba* 1914 r. nr. 12-13

Wybuch I wojny światowej spowodował pośpieszną ewakuację rodziny Wonlarskich, która, opuszczając Kozienice, wywoziła większość pałacowego wyposażenia (a nawet trumnę ze zwłokami gen. Dehna).

W 1915 r. miasto zajęła Grupa Legionów Polskich. Jej dowódca, płk Stanisław Zieliński, obrał pałac za siedzibę Komenidy. Wraz z odzyskaniem niepodległości kozienickie dobra powróciły na własność rządową. Ogromna przestrzeń pałacowych sal sprawiła, że znalazły tu swą siedzibę: starostwo powiatowe, sąd grodzki, urząd pocztowy, administracja dóbr państwowych oraz gimnazjum i szkoła spółdzielczo-handlowa (obie w oficynie gościnnej), natomiast park stał się szkolnym ogrodem botanicznym.

We wrześniu 1939 r. pożar strawił korpus główny i oficynę gościnną pałacu. Mimo iż stan murów pozwalał na odbudowę, wiosną 1942 r. przystąpiono, niestety, do ich rozbiórki. Ten tragiczny wypadek zamknął bogatą historię kozienickiego pałacu.

Po wojnie, decyzją ówczesnych władz, w miejscu pałacu postawiono bezstylowy, pozbawiony jakichkolwiek cech estetycznych i zupełnie nie pasujący do struktury dawnego założenia budynek.² Po raz kolejny zaprzepaszczono szansę przywrócenia krajowi utraconego zabytku. Dziś świadectwem lat świetności obiektu pozostają: oficyna kuchenna, wozownia, wieża i basen.³ ❖

PRZYPISY

¹ Fragment napisu ze stupa wzniesionego na pamiątkę urodzin królewicza Zygmunta. Autorem był nadworny poeta Zygmunta I Starego.

² Powstał w latach 1957–1958. Proj. inż. Kokozow.

³ W latach 1994–1997 w miejsce oficyny gościnnej wybudowano lustrzane odbicie istniejącej oficyny kuchennej.

Janusz Mróz

Pomnik marszałka Piłsudskiego w Katowicach

W październikowym numerze *Cenne, Bezcenne /Utracone* (nr 5/2001) zamieszczony został artykuł Moniki Kuhnke o przedwojennych tragicznych dziejach Muzeum Śląskiego w Katowicach. Informacje te należałoby uzupełnić historią dotyczącą pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego i Powstańca Śląskiego, który w założeniu władz miasta miał dopełnić kompozycyjnie wznoszony w latach 1936–1939 gmach muzeum.



Przewidziany do otwarcia wiosną 1940 r. budynek Muzeum Śląskiego został unicestwiony przez skutecznie zrealizowaną przez Niemców rozbiórkę. Podobnie pomnik Piłsudskiego i Powstańca Śląskiego na prawie półwiecze został zapomniany i dopiero zmiany polityczne w końcu lat 80. poprzedniego wieku w Polsce umożliwiły odzyskanie gotowego prawie monumetu czekającego w Kłajcu pod Zagrzebiem na wypełnienie swojej symbolicznej misji.

Konkurs na pomnik został ogłoszony w styczniu 1936 r. Warunki konkursu, uzgodnione ze związkami zawodowymi polskich artystów plastyków, umożliwiały wzięcie w nim udziału zarówno rzeźbiarzom krajowym, jak i zagranicznym. Związki zawodowe wyłoniły ze swoich szeregów zespół sędziów konkursowych. Honorowy patronat nad całością projektu objął marszałek Rydz-Śmigły, Inspektor Generalny Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej. W skład komitetu budowy weszli: wojewoda śląski Michał Grażyński, generał Sławoj-Składkowski, biskup diecezji śląskiej Stanisław Adamski, minister przemysłu i handlu Roman Górecki oraz generał Józef Zając.